

Potrafię serce nieść

Irena Santor

Niebo nagle spadło jak wiosenny deszcz
Mokry jeszcze asfalt, mokry płaszcz
Nawet mnie nie widzisz, biegniesz gdzieś
A ja oglądam się, choć na mnie chyba też już czas

Trochę żalu w rannej mgle
Wybacz mi - to zdarza się
Wstydzę się tych łez
To nie żaden gest, ty wiesz

Potrafię serce nieść
I z deszczem pójdę w deszcz
To wezmę, co mogę wziąć
Urodę tamtych dni
Dwa słowa, może trzy
A dotyk rąk w za krótką noc

Potrafię serce nieść
Ogrzeję dłonie gdzieś
Nie będzie mi chyba źle
Gdzieś przyjazny znajdę kąć
I własny swój brzeg
I własny ład, ten ład
O którym wiem...

Tramwaj się zatrzymał, dzwonią wnęki bram
Gdzieś ktoś zgubił serce tak jak klucz
Grają samochody miejski psalm
A ja oglądam się, choć za mną siedem rzek i mórz

Te rozmowy w rannej mgle
To, co już skończyło się
Wstydzę się tych łez
To nie żaden gest, ty wiesz

Potrafię serce nieść
I z deszczem pójdę w deszcz
To wezmę, co mogę wziąć
Urodę tamtych dni
Dwa słowa, może trzy
A dotyk rąk w za krótką noc

[2x:]

Potrafię serce nieść
Ogrzeję dłonie gdzieś
Nie będzie mi chyba źle
Gdzieś przyjazny znajdę kąć
I własny swój brzeg
I własny ład, ten ład
O którym wiem, że jest